XV Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 10,34--11,1): Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.

Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody».

Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach.

«Kto nie bierze swego krzy?a, a idzie za Mn?, nie jest Mnie godzien»

Rev. D. Valentí ALONSO i Roig
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Jezus oferuje nam mieszankę wybuchową wskazań; to tak jak modne obecne bankiety, na których podaje się niewielkie porcje, drobniusieńkie “tapas”, do skosztowania. A tu rzecz dotyczy rad głębokich i trudnych do strawienia, przeznaczonych dla Jego uczniów w pełni procesu formacyjnego i misjonarskiego przygotowania (cf. Mt 11,1). Żeby w tych radach zasmakować musimy rozważyć tekst w oddzielnych blokach.

Jezus zaczyna ujawniać efekty swego nauczania. Oprócz wyników pozytywnych, oczywistych w działaniu Pana, Ewangelia nie ukrywa trosk i efektów ubocznych głoszenia Słowa: «i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy» (Mt 10,36). Oto paradoks życia wiarą: możliwość skonfliktowania się nawet z najbliższymi, kiedy nie rozumiemy kim jest Jezus, Pan, i nie dostrzegamu w nim Mistrza komunii.

W następnej kolejności Jezus prosi nas o zajęcie najwyższego stopnia w skali miłości: «kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie…» (Mt 10,37), «kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie…» (Mt 10,37). Proponuje nam zatem, iż będzie nam towarzyszył jako obecność Boga, jako że «kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego,

który Mnie posłał» (Mt 10,40). A w wyniku tego, że żyć możemy w towarzystwie Pana, którego przyjęliśmy do naszego domu, radować się będziemy nagrodą proroków i sprawiedliwych, bo przyjęliśmy proroka i sprawiedliwego.

W końcówce wskazań Nauczyciel docenia małe gesty pomocy i wsparcia dla tych, którzy żyją w towarzystwie Pana, dla jego uczniów, do których my, wszyscy chrześcijanie, należymy. «Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem… »(Mt 10,42). Z tej rady rodzi się odpowiedzialność: szacunek dla bliźniego, powinniśmy być świadomi, że ten, kto jest z Panem, kimkolwiek by był, powinien być traktowany tak jak traktowalibyśmy Pana. Mówi święty Jan Chryzostom: “Gdyby miłość wszędzie była rozsiana, to dóbr wzeszłoby z niej bez liku”.